

Szokujący obraz inwigilacji w brytyjskich szkołach

14 września 2012

Dziennik „The Guardian” opublikował we wtorek wyniki badań przeprowadzonych w brytyjskich szkołach średnich przez organizację Big Brother Watch. Badanie dotyczyło wykorzystywania przez nie kamer przemysłowych.

Dane dostarczone przez ponad 2000 szkół w Anglii, Szkocji i Walii pokazują, że całkowita liczba zainstalowanych w nich kamer wynosi 47 806. Średnio daje to liczbę 24 urządzeń na każdą szkołę biorącą udział w badaniu oraz jedną kamerę na 38 uczniów. Większość z nich, prawie 27 tys., znajduje się wewnątrz szkolnych budynków. Największe oburzenie wywołały jednak dane dotyczące liczby urządzeń zainstalowanych w szkolnych toaletach i przebieralniach. Ponad dwieście szkół ujawniło, że w pomieszczeniach tego typu umieszczonych jest łącznie 825 kamer, co wywołało falę dyskusji na temat prawa do prywatności uczniów.

Szef organizacji Big Brother Watch, Nick Pickles, przyznał, że skala zjawiska ujawnionego przez badanie mocno przerosła oczekiwania organizacji. Uważa on, że „szkoły powinny jasno uzasadnić, dlaczego tego typu systemy są stosowane oraz co dzieje się z nagrywanym materiałem”. Zaznacza również, że władze lokalne powinny robić wszystko, by ograniczać nadmierny nadzór oraz zagwarantować, że jego rozwój nie odbywa się kosztem alternatywnych, bardziej efektywnych rozwiązań.

Brytyjski departament edukacji, odpowiadając na wyniki raportu przedstawionego przez Big Brother Watch, podkreśla, że decyzja odnośnie stosowania systemów CCTV w szkołach, może przynosić określone korzyści, ale decyzja o ich instalacji należy do dyrektorów. Szkoły używające tej formy nadzoru nad uczniami, są prawnie zobowiązane do stosowania przepisów The Data

Protection Act, głównego dokumentu legislacyjnego zapewniającego ochronę danych osobowych brytyjskich obywateli.

Głos w dyskusji zabrał również GMB, główny związek zawodowy w Wielkiej Brytanii. Jego przedstawicielka, Sharon Holder, uważa, że umieszczanie kamer w pomieszczeniach takich jak szkolne łazienki, stanowi niepokojący proceder. Konieczna jest, według niej, odpowiedź na pytania: jakie problemy szkoły próbują w ten sposób rozwiązać, ilu rodziców zgadza się na nagrywanie ich dzieci w tych miejscach oraz co dzieje się później z pozyskanym materiałem.

Autorzy badania przyznają, że mimo skupienia się na skali zjawiska inwigilacji w szkołach, głównym celem raportu było podkreślenie braku rzeczywistej, publicznej dyskusji dotyczącej tego, w jaki sposób uregulować kwestię stosowania kamer przemysłowych. Podkreślają, że wciąż nie są znane żadne miarodajne badania naukowe, które dowodziłyby, że monitoring wizyjny wpływa na poprawę bezpieczeństwa publicznego.

Opracowanie: Łukasz Korczowski

Na podstawie: www.bigbrotherwatch.org.uk

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)